

Sygn. akt IC 448/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

T., 10 września 2013r.

Sąd Okręgowy w Toruniu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Elżbieta Stępniewicz delegowana do pełnienia obowiązków sędziego Sądu Okręgowego w Toruniu

Protokolant: sekretarz sądowy Katarzyna Domanowska

po rozpoznaniu w dniu 3 września 2013r. na rozprawie

sprawy z powództwa: W. G. (1)

przeciwko: W. C. i J. C.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

1. oddała powództwo,
2. obciąża Skarb Państwa kosztami sądowymi, których nie miał obowiązku uiścić powód,
3. nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa (kasy Sądu Okręgowego w Toruniu) pełnomocnikowi powoda ustanowionemu z urzędu - radcy prawnemu A. A. kwotę 3600,00 (trzy tysiące sześćset)zł oraz kwotę 828,00 (osiemset dwadzieścia osiem) zł - łącznie 4428,00 (cztery tysiące czterysta dwadzieścia osiem) zł tytułem wynagrodzenie pełnomocnika wraz z podatkiem VAT,
4. zasądza od powoda solidarnie na rzecz pozwanych kwotę 3617,00 (trzy tysiące sześćset siedemnaście) zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 448/13

UZASADNIENIE

Powód W. G. (1) w pozwie skierowanym przeciwko pozwanym W. C. oraz J. C. domagał się wydania orzeczenia nakazującego pozwanym złożenie oświadczenia woli, którego treścią będzie przeniesienie na rzecz powoda prawa własności zabudowanej nieruchomości oznaczonej numerem działki (...) o pow. 0,42 ha położonej w M. oraz żądał zasądzenia od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika z urzędu powoda kosztów nieopłaconej pomocy prawnej.

W uzasadnieniu podał, między innymi, iż umową darowizny zawartą 19 września 2005r. w formie aktu notarialnego, powód oraz jego nieżyjąca już żona B. G., darowali pozwanym wskazaną powyżej nieruchomość. Pozwani darowiznę przyjęli i oświadczyli, iż w nabytym budynku będą mieszkać co najmniej pięć lat. Jednocześnie nieodpłatnie ustanowili na rzecz darczyńców dożywotnią służebność mieszkania polegającą na prawie korzystania z jednego pokoju usytuowanego w budynku mieszkalnym, oświetlanego i ogrzewanego kosztem każdorazowych właścicieli z używalnością kuchni, łazienki i korytarza oraz swobodnym korzystaniem z pozostałych budynków i poruszaniem się po całej nieruchomości. Do treści służebności miała należeć także opieka i staranie w chorobie i starości.

Zdaniem powoda pozwani nie realizowali prawidłowo nałożonego na nich obowiązku opieki. Przez pierwszy rok po zawarciu umowy przyjeżdżali do powoda i jego żony, jednakże ich wizyty miały charakter czysto towarzyski. Nie chcieli też zamieszkać z darczyńcami. Kiedy darczyńcy upomnieli się o wypełnianie warunków zawartej umowy pozwani przyjęli to z oburzeniem, odgrązali się, że „oni mogą pomóc, ale załatwić zakład psychiatryczny”. Od tego czasu nastąpiła eskalacja wrogich stosunków pomiędzy darczyńcami, a obdarowanymi. Ci ostatni przyjeżdżali coraz rzadziej, dochodziło do ciągłych kłótni i awantur.

Niezależnie od powyższego – zdaniem strony powodowej – pozwani dopuścili się też rażącej niewdzięczności. W 2007r. kazali powodowi i jego żonie wynosić się na drugą połowę budynku, doszło do rękoczynów, miała miejsce interwencja Policji. Kiedy powód w 2008r. z powodu zawału przebywał w szpitalu, pozwani nie znaleźli czasu aby go odwiedzić. Pozwani, pomimo istnienia w umowie darowizny stosownego zapisu, nie byli skłonni ponosić kosztów energii elektrycznej oraz ogrzewania przekazanego im w darowiznie mieszkania. Z powyższych przyczyn powód i jego małżonka pismem z 20 sierpnia 2008r. złożyli pozwanym oświadczenie o odwołaniu darowizny. Pismo zostało nadane listem poleconym, świadkami tego byli syn powoda i jego żona. Po otrzymaniu pisma pozwani przyjechali do darczyńców i byli w stosunku do nich opryskliwi. B. G. bardzo to przeżyła, co z pewnością miało wpływ na pogorszenie się jej stanu zdrowia i śmierć wyniku udaru mózgu 10 listopada 2009r. Po jej śmierci pomiędzy stronami dochodziło do kolejnych konfliktów, inicjowanych przez pozwanych, między innymi o zwrot pieniędzy za nagrobek dla B. G., o rzekome prowadzenie przez powoda na darowanej nieruchomości działalności gospodarczej. Powód przyznał, iż wynajął Z. B. część nieruchomości za 200zł miesięcznie, jednak od momentu zawarcia umowy darowizny przekazywał pieniądze pozwanym. W dniu 2 lipca 2012r. powód ponownie wysłał do pozwanych pismo zawierające odwołanie darowizny, a 11 września 2012r. przedsądowe wezwanie do przeniesienia własności nieruchomości .

W odpowiedzi na pozew pozwani W. C. oraz J. C. wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu.

Motywuując powyższe wskazali, między innymi, iż roszczenie o odwołanie darowizny uległo przedawnieniu z uwagi na upływ rocznego terminu liczonego od dnia, w którym powód dowiedział się o rażącej niewdzięczności pozwanych. Zaprzeczyli jednocześnie, aby dopuścili się względem powoda rażącej niewdzięczności. Oświadczyli, iż powód pomimo przekazania darowizną przedmiotowej nieruchomości, nadal pomimo sprzeciwu pozwanych uzurpował sobie pełne prawo do decydowania o wszystkich sprawach, w tym co do sposobu zagospodarowania czy wynajmu osobom trzecim pomieszczeń. Tymczasem, wbrew tezm powoda, pozwani nie zaniebdywali darczyńców, zawozili ich do szpitala, udzielali pomocy żonie powoda po jej pobiciu przez powoda, zawozili ją do męża leżącego w szpitalu, opiekowali się powodem podczas jego pobytu w szpitalu itd. Wskazali, że nieprawdziwe są twierdzenia powoda odnośnie częstotliwości ich wizyt tj. raz w tygodniu. Pozwani bywali u darczyńców kilka razy w tygodniu. Podkreślić trzeba, iż powód i jego żona byli osobami sprawnymi i nie potrzebowali opieki całodziennej, sami gotowali, jeździli na zakupy samochodem, uprawiali ziemniaki i inne warzywa. Powód sam zarządzał całą nieruchomością - oddał w najem pomieszczenia gospodarze pod skup żywca i z tego tytułu czerpał korzyści, które pobierał osobiście i nigdy ich nie przekazywał pozwanym. Pogorszenie relacji pozwanych z powodem, lecz nie wykraczające poza standardy kultury i poszanowania osób starszych, z niezrozumiałych dla pozwanych przyczyn nastąpiło około 2008r., kiedy to syn powoda ujawniał chęć przeniesienia na jego rzecz praw do nieruchomości objętej darowizną. Będąc pijanym potrafił on wygonić z posesji pozwanych. Od tej pory bramy na posesję najczęściej były zamykane na kłódkę, a pozwani, pomimo wizyt okolicznościowych (np. z okazji Dnia Matki), nie byli tam wpuszczani. Chcąc uniknąć nasilenia konfliktu, pozwani nie wykorzystywali uprawnień wynikających z prawa własności i nadal, choć w mniejszym zakresie, kontaktowali się z żoną powoda, dzwonili do powoda, który najczęściej nie chciał rozmawiać. Pod koniec lata 2008r. pozwani uzyskali informację, iż powód pobił żonę, ponieważ nie chciała podpisać odwołania darowizny. Storna pozwana stanowczo zaprzeczyła, aby dopuszczała się ze swojej strony jakiegokolwiek przemocy względem darczyńców. Po śmierci żony powoda to pozwani zajęli się jej pochówkiem, ponieważ powód kompletnie się tym nie interesował. W podsumowaniu swego stanowiska pozwani wywiedli, iż w stosunku do jednego z darczyńców – żony powoda - sprawowali opiekę aż do jej śmierci, natomiast w stosunku do powoda, ze względu na jego postawę, nie podejmowali żadnych działań wskazujących na ich rażącą niewdzięczność.

Sąd ustalił, co następuje:

Umową darowizny zawartą 19 września 2005r. w formie aktu notarialnego (...) przed notariuszem A. K. W. G. (1) oraz B. G. darowali W. C. oraz J. C. prawo własności zabudowanej nieruchomości oznaczonej numerem działki (...), o pow. 0,42 ha, położonej w C./M. (...), dla której Sąd Rejonowy w Toruniu prowadzi księgę wieczystą KW nr (...). Pozwani darowiznę przyjęli. W § 4 aktu nieodpłatnie pozwani ustanowili na rzecz darczyńców dożywotnią służebność mieszkania polegającą na prawie korzystania z jednego pokoju usytuowanego w budynku mieszkalnym po lewej stronie od wejścia, oświetlanego i ogrzewanego kosztem każdorazowych właścicieli, z używalnością: kuchni, łazienki i korytarza oraz swobodnym korzystaniem z pozostałych budynków i poruszaniem się po całej nieruchomości. Do treści służebności miała należeć także opieka i staranie w chorobie i starości. Strony stojące do aktu notarialnego zgodnie oświadczyły, że wszyscy razem zamieszkują w M. pod numerem (...).

(okoliczności bezsporne, akt notarialny – k. 15-17)

Z inicjatywą dokonania darowizny wyszedł powód i jego żona. Pozwana bała się zarówno powoda, który był jej ojczymem oraz K. G.- brata. Ojczym był dla matki pozwanej przez całe życie niedobry - J. C. bała się, że może mieć w życiu problemy. Pozwani przyjeżdżali do powoda i jego żony w każdej wolnej chwili, czasem częściej niż raz w tygodniu. Kiedy się coś działo i była potrzebna pomoc pozwani byli na miejscu. Ustalili między sobą, że jeśli jest jakaś potrzeba darczyńcy dzwonią, a pozwani przyjeżdżają. W 2002r. B. G. miała pierwszy udar. Przez miesiąc pozwana z mężem opiekowała się nią. Po udarze matka pozwanej była częściowo sparaliżowana, ale paraliż zszedł, miała tylko słabszą rękę i nogę oraz pamięć, brała leki.

(dowód:

- przesłuchanie pozwanej J. C. – k. 154-154v oraz k. 122

- przesłuchanie pozwanego W. C.–k. 154v-155 i k. 123)

Pozwana prała za mamę bielizną i pościel, czasem sprząta, pozwani pomalowali darczyńcom dom. Taki stan rzeczy był do 2007r.

(dowód:

- przesłuchanie pozwanej J. C. – k. 154-154v oraz k. 122

- przesłuchanie pozwanego W. C.–k. 154v-155 oraz k. 123,

-zeznania M. Z. k. 151v)

Pozwani po dokonaniu darowizny chcieli zamieszkać w darowanej nieruchomości, prosili o udostępnienie pokoju, ale powód z żoną odmówili.

(dowód:

- przesłuchanie pozwanej J. C. – k. 154-154v oraz k. 122

- przesłuchanie pozwanego W. C.–k. 154v-155 oraz k. 123,

- zeznania świadka S. O. k. 150v

-zeznania M. Z. k. 151v)

Pozwana jadąc do M. zawsze coś ze sobą wiozła, albo kawę albo ciasteczka, wozila też mamie obiady, gdy powód leżał w szpitalu.

(dowód: - zeznania świadka S. O. k. 150v i 151,

- zeznania świadka J. S. k. 151v)

Pozwana przyjeżdżała też do M., żeby zrobić matce zastrzyki.

(dowód: - zeznania świadka M. Z. k. 151,

-przesłuchanie powoda k. 152)

Pozwani sadzili dla powoda i jego żony truskawki, kartofle, urządzili warzywnik.

(dowód: - przesłuchanie pozwanego k. 155)

Pomimo zawarcia umowy darowizny cała nieruchomości nadal znajdowała się w faktycznym władaniu W. G. (1) oraz B. G.. W chwili zawierania umowy, pozwani nie zamieszkiwali w M. razem z darczyńcami.

(okoliczności bezsporne)

Powód nie chciał, żeby pozwani zamieszkali w M..

(dowód: - zeznania świadka J. M. – k. 127v

- przesłuchanie pozwanej J. C. – k. 154-154v oraz k. 122

- przesłuchanie pozwanego W. C.–k. 154v-155 i k. 123)

W. G. (1) po dokonaniu darowizny nadal decydował o wszystkich sprawach dotyczących zarządu nieruchomością, np. co do sposobu zagospodarowania czy wynajmu osobom trzecim.

(dowód:

- przesłuchanie pozwanej J. C. – k.154-154v oraz k. 122

- przesłuchanie pozwanego W. C.– k.154v-155 i k. 123)

W. G. (1) jeszcze w maju 2005r. wynajął Z. B. część nieruchomości za 200zł miesięcznie.

(dowód:

- przesłuchanie świadka Z. B. k. 124)

Kwot otrzymywanych od Z. B. z tego tytułu powód nigdy nie przekazywał pozwany. Pozwani prosili powoda i jego żonę, żeby dali rachunki, że będą płacić. Powód i jego żona powiedzieli, że dopóki oni żyją, to oni tu rządzą. Pozwani przywozili darczyńcom meble, żeby sobie zmienili na lepsze od tych które mieli.

(dowód:

- przesłuchanie pozwanej J. C. – k.154-154v oraz k. 122

- przesłuchanie pozwanego W. C.– k.154v-155 i k. 123)

W. G. (1) oraz B. G. byli osobami sprawnymi i nie potrzebowali opieki całodziennej. Sami gotowali, jeździli na zakupy samochodem. Powód do chwili obecnej sam jeździ samochodem, robi zakupy, chodzi do lekarza czy do kościoła.

(okoliczności bezsporne, patrz też zeznania powoda k. 153 i 153v, świadka E. P. k. 128)

Do 2007r. powód pracował na pół etatu jako stróż nocny.

(dowód:

- przesłuchanie powoda k. 153)

B. G. do końca życia sama gotowała i sprzątała, dopóki żyła można było się z nią porozumieć.

(dowód: - zeznania świadka J. M. – k. 127,

- zeznania świadka E. P. k. 128)

W 2007r. w lipcu pozwani przyjechali do darczyńców, choć także dzień wcześniej byli u nich. Zobaczyli, że powód leży pod porzeczką. Pozwani zanieśli powoda do domu, pozwana umyła go – chciała przygotować go na przyjazd pogotowia. Karateka zabrała powoda do szpitala. Pozwana dowiozła mu później potrzebne rzeczy. Pozwany miał operację, leżał na oddziale, na którym J. C. była pielęgniarką przez dwa tygodnie. Pozwana opiekowała się nim, co dwa dni pozwani przywozili do szpitala B. G.w odwiedzin.

(dowód:

- przesłuchanie pozwanej J. C. – k.154-154v oraz k. 122

- przesłuchanie pozwanego W. C.– k.154v-155 i k. 123)

W Szpitalu (...) w C. powód przebywał od 12 lipca 2007r. do 25 lipca 2007r.. Został przyjęty do szpitala z powodu bólów brzucha, w trakcie leczenia przebył operację- resekcje jelita.

(okoliczności bezsporne, patrz też k. 21-22)

W szpitalu w C. odwiedził powoda też S. O., który widział jak pozwana starła się co było powodowi potrzebne donieść do szpitala lub wyprać.

(dowód: - zeznania świadka S. O. – k. 151)

Kolejny raz powód trafił do szpitala w 2008r. z powodu zawału, w Miejskim Szpitalu (...) w T. przy ul. (...) przebywał od 29 sierpnia 2008r. do 11 września 2008r. Następnie szpital ten przekazał powoda do Wojewódzkiego Szpitala (...) w T. celem wszczęcia stymulatora serca, powód przebywał w nim od 11 września 2008r. do 15 września 2008r.

(okoliczności bezsporne, patrz też k. 23-24)

Ponieważ B. G. bała się sama mieszkać w M., gdy powód był w szpitalu - córka pozwanych A. wraz z koleżanką M. C. nocowały w mieszkaniu darczyńców.

(dowód: - zeznania świadka M. C. – k. 150,

- zeznania świadka S. O. – k. 151,

- przesłuchanie pozwanej J. C. – k.154-154v oraz k. 122,

- przesłuchanie pozwanego W. C.– k.154v-155 i k. 123)

Podczas pobytu powoda w szpitalu pozwany przyjeżdżając do M. kosił trawę w obejściu, wykonywał prace przy szambie.

(dowód: - zeznania świadka S. O. – k. 151)

W 2008r. do pozwanej zadzwonił jej brat. Oświadczył, że od teraz on z żoną będą zajmować się rodzicami, a pozwani mają dobrowolnie się zrzec darowizny. Pozwana powiedział bratu, że jak rodzice chcieli mu przepisać to nie chciał wziąć, że wolał wziąć pieniądze. Poinformowała brata, że jak chce coś zmienić to niech idzie do sądu. Pozwana miała zawsze chłodne relacje z bratem. K. G. mówił pozwanej, że jej nienawidzi i jego żona także. Gdy pozwana chciała wiedzieć dlaczego - mówił, że nie jest jego siostrą tylko przyszywaną siostrą. Od stycznia 2008r. powód zaczął zachowywać się wobec pozwanych inaczej. Początkowo chciał wymeldować pozwanego. Od początku 2008r. zaczęły się kłótnie.

(dowód:

- przesłuchanie pozwanej J. C. – k.154-154v oraz k. 122-123

- przesłuchanie pozwanego W. C.– k.154v-155 i k. 123)

K. G. nie wpuścił pozwanych na teren posesji.

(dowód:

- przesłuchanie pozwanej J. C. – k.154-154v oraz k. 122-123

- przesłuchanie pozwanego W. C.– k.154v-155 oraz k. 123,

-zeznania S. G. k. 125)

Po tym zdarzeniu (nie wpuszczeniu na teren posesji), 21 maja 2008r. pozwani rozmawiali w M. z powodem. Pozwana prosiła powoda, żeby umożliwił im zamieszkanie w posesji. Pozwana po telefonie od brata postanowiła nagrać rozmowy dlatego, że stwierdziła że zaczynają się mieszać w ich sprawy osoby trzecie.

(dowód:

- przesłuchanie pozwanej J. C. – k.154-154v oraz k. 122-123

- przesłuchanie pozwanego W. C.– k.154v-155 i k. 123)

Brat pozwanej ma z nią negatywne relacje. K. G. ma żal do rodziców, że darowali siostrze działkę.

(dowód:

- zeznania świadka K. G. – k. 125v)

K. G. mówił M. Z., że jakby ojciec odebrał pozwanym to co darował, to on dostałby więcej- bo miałby spadek i po ojcu i po matce, a pozwana tylko po matce. Najbardziej na odebraniu darowizny zależało synowi powoda.

(dowód:

- zeznania świadka M. Z. k. 151v)

W 2007r. w C. zamieszkał syn powoda K. G. wraz z żoną, od tego momentu syn powoda i jego żona zaczęły do M. częściej jeździć.

(dowód:

- zeznania świadka S. G. – k. 124v -125v)

Od 2007 lub 2008r. K. G. nie mógł porozumieć się z matką B. G., miał z nią utrudniony kontakt, uważał, że matka mogła mieć problemy z podejmowaniem decyzji. Powód W. G. (1) był zirytowany tym, że nie mógł porozumieć się z żoną. Zdarzało się w takich sytuacjach, że krzyczał na B. G..

(dowód:

- zeznania świadka K. G. – k. 125v i 126)

Powód jest osobą wybuchową, potrafi krzyczeć i awanturować się. Potrafił też sobie wypić. Nieraz wypił tyle, że robił po pijanemu ekscesy i awantury. Tak było do końca życia jego żony. B. G. nigdy nie chciała odebrać pozwanym uczynionej na ich rzecz darowizny, mówiła że każde z dzieci dostało swoją część. B. G. kochała swoje dzieci w równym stopniu, po jej śmierci powodowi bliższy jest syn.

(dowód:

- zeznania świadka J. M. k. – k. 127v)

Pozwani to spokojni ludzie, nie mają skłonności do awanturowania się, kłótni.

(dowód:

- zeznania świadka M. C. k. – k. 150,

- zeznania świadka C. P.– k. 149v)

W 2008r. w B. G. został uderzona przez powoda. Zadzwoiła do pozwanej, żeby jej o tym powiedzieć. Pozwani razem z kolegą córki pojechali do M.. B. G. została przywieziona do domu pozwanych do C.- została u nich przez kilka dni. Matka pozwanej była przestraszona, mówiła że groził jej mąż i źle się czuła.

(dowód:

- zeznania świadka W. Z. k. – k. 151

- zeznania świadka C. P.– k. 149v)

B. G. mówiła, że ma sprzeczki z mężem bo on chce odebrać darowizną, a ona się na to nie zgadza i tego nie podpisze.

(dowód:

- zeznania świadka J. S. k. 151v)

Matka pozwanej została pobita, bo nie chciała podpisać się, żeby odebrać pozwanym darowiznę.

(dowód:

- zeznania świadka M. Z. k. – k. 152)

B. G. skarżyła się córce, że powód wszczyna awantury i wyzywa na pozwanych. Matka powódki była zalękniona i bała się.

(dowód:

- przesłuchanie pozwanej J. C. – k.154-154v

- przesłuchanie pozwanego W. C.– k.154v-155)

W sierpniu 2008r. pozwani otrzymali pismo o odwołaniu darowizny.

(okoliczności bezsporne)

B. G. do końca życia miała dobre relacje z córką i zięciem. Między nimi były bliskie więzi.

(dowód:

- zeznania świadka W. Z. k. – k. 151

- zeznania świadka C. P.– k. 149v)

Pozwana do końca życia B. G. spotykała się z matką w C., gdy ta przyjeżdżała z powodem na zakupy, o spotkaniach tych nie wiedział powód.

(dowód:

- przesłuchanie pozwanej J. C. – k.154-154v oraz k. 122-123

- przesłuchanie pozwanego W. C.– k.154v-155 i k. 123)

Od lutego 2008r. pozwani opłacają w Urzędzie Gminy w C. podatek od przedmiotowej nieruchomości. Od lutego 2009r. pozwana ubezpiecza dom w którym mieszka powód w (...) Zakładzie (...).

(okoliczności bezsporne, patrz też k. 107-111, 97-99)

Pozwani 12 listopada 2008r. nie zostali wpuszczeni przez powoda na teren nieruchomości. Pozwany wezwał na interwencję policję. W 2008r. bramy na darowaną wcześniej nieruchomość zaczęły być przed pozwanymi zamykane przez powoda na kłódkę.

(okoliczności bezsporne, patrz też k. 143)

Tego dnia, gdy była interwencja policji, w M. przebywał syn powoda K. G..

(dowód:

-zeznania K. G. k. 126)

W dniu 10 listopada 2009r. B. G. zmarła.

(okoliczności bezsporne, patrz też k. 48)

O tym, że B. G. trafiła do szpitala pozwana dowiedziała się późnym wieczorem. Zadzwoił do niej sąsiad i poinformował, że mama jest w szpitalu. Wszystko co mamie wtedy przywoziła do szpitala – ręczniki, mydło powód wyrzucił do kosza. Pozwana myślała mamę w szpitalu, pytała o stan zdrowia. Siódmego dnia pobytu mamy w szpitalu, pozwana otrzymała telefon ze szpitala, że B. G. zostanie wypisana choć jej stan jest taki, że powinna w nim nadal zostać. Pozwana próbowała mamie załatwić inne miejsce. Pojechała do M., żeby porozmawiać. Ze szpitala wiedziała, że tylko ona interesuje się stanem zdrowia B. G.. Chciała też wziąć dokumenty. Choć pukała i wołała – powód jej nie wpuścił. Po powrocie do domu otrzymała telefon ze szpitala, że mama zmarła. Na następny dzień pojechała znów do M., wcześniej zabrała ze szpitala rzeczy zmarłej. Po raz kolejny wołała i prosiła, żeby ją wpuścić. Przed dom wyszedł brat, przez płot podała mu rzeczy zmarłej, brat zaś dał dowód i legitymację B. G. i powiedział pozwanej, że ma się zająć pogrzebem.

(dowód:

- przesłuchanie pozwanej J. C. – k.154-154v oraz k. 122-123

- przesłuchanie pozwanego W. C.– k.154v-155 i k. 123)

Pozwana jeździła do matki do szpitala do T..

(dowód:

- przesłuchanie pozwanej J. C. – k.154-154v oraz k. 122-123

- przesłuchanie pozwanego W. C.– k.154v-155 i k. 123

- zeznania świadka J. S. k. 151v)

W. C. oraz J. C. zajęli się pochówkiem. Z czasem, za własne pieniądze, postawili nad grobem nowy pomnik.

(okoliczności bezsporne)

Pismem datowanym na 2 lipca 2012r. W. G. (1) wysłał do W. C. oraz J. C. pismo zawierające odwołanie darowizny. W piśmie wskazał, że obdarowani są rażąco niewdzięczni. To znaczy obojętni wobec trudnych problemów życiowych, które dotknęły darczyńców polegających na chorobie i leczeniu w sierpniu 2007r. powoda. Napisał też, że pozwanych nie interesowały problemy i kłopoty B. G. i nie otrzymała ona od pozwanych wsparcia i pomocy. Powód podał w piśmie, że pozwani nie mieszkali i nie mieszkają w M..

(okoliczności bezsporne, patrz też pismo o odwołaniu darowizny – k. 18,

Dnia 11 września 2012r. W. G. (1) wysłał do W. C. oraz J. C. przedsądowe wezwanie do przeniesienia własności w/w nieruchomości w terminie 7 dni.

(okoliczności bezsporne, patrz też pismo k. 19)

Sąd zważył, co następuje:

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny w oparciu o dokumenty zgromadzone w aktach sprawy, ponadto mając na względzie dowód z przesłuchania pozwanych i – częściowo powoda oraz na podstawie zeznań świadków: Z. B., J. M., C. P., S. O., W. Z., J. S. oraz M. Z.; w bardzo ograniczonym zakresie: świadków S. G. oraz K. G., E. P. i M. C..

Sąd Okręgowy dał wiarę jedynie częściowo zeznaniom powoda. W głównej mierze zeznania powoda, którym Sąd dał wiarę stanowią okoliczności bezsporne ustalone powyżej. Na niektóre pytania, zdaniem Sądu powód celowo unikał odpowiedzi, zasłaniając się niepamięcią lub niemożnością zrozumienia prostej kwestii. Na przykład nie potrafił powiedzieć czy pozwani przywozili meble do pokoju i kuchni lub czy podawał przez płot ubrania zmarłej, czy nie odbierał telefonów od pozwanych po śmierci żony . Powód w sposób nielogiczny wskazywał, że oczekiwał od pozwanych pomocy finansowej w kwocie 200 do 300 zł miesięcznie, a jednocześnie jak twierdził jego żona dawała pozwanym pieniądze 200- 300 zł za dzierżawę terenu. Zdaniem Sądu nie polegało na prawdzie twierdzenie powoda, że pozwani mieli razem z nim i jego żoną zamieszkać w M.. Zaś przekonywujące są w tej mierze słowa pozwanych, którzy zeznali, że powód i jego żona pomimo dokonania darowizny uważali, że dopóki żyją to „oni rządzą” i to oni sami nie chcieli nigdy, aby pozwani z nimi faktycznie zamieszkali. Było to logiczne- skoro oboje powód i żona– B. G. praktycznie do końca życia, a powód do teraz - byli samodzielni i sprawni i nie wymagali opieki całodziennej- tzn. sami jeździli na zakupy samochodem, sami chodzili do lekarza czy kościoła. B. G. sama gotowała obiady i sama sprzątała, a dopóki żyła można było się z nią porozumieć- tak zeznali świadkowie J. M. i E. P. i w tej mierze Sąd dał zeznaniom ich wiarę, gdyż były logiczne i korespondowały z innymi dowodami. Powód jak sam wskazał do 2007r. pracował na pół etatu jako stróż nocny- oznacza to, że gdyby B. G. lub jej mąż nie byli samodzielni i wymagali opieki to jedno z nich nie chodziłoby na noc do pracy, a drugie nie zostawało same w tym czasie w domu. Stając do aktu notarialnego

– umowy darowizny i ustanowienia służebności zarówno powód jak i jego żona oraz pozwani wprowadzili notariusza w błąd podając nieprawdźliwie, że pozwani mieszkają w M.. Tak nie było 19 września 2005r. i tak nie miało się stać później. Konsekwentnie też uważając, że dopóki żyją to „rządzą”- powód i jego żona nie chcieli, aby pozwani płaci za nich rachunki. O tym, że to powód „rządził” świadczy też i to, że na krótko przed zawarciem umowy darowizny z pozwanymi wynajął panu B. część nieruchomości za 200 zł miesięcznie, pieniędzy nigdy nie dawał pozwanym, a umowę kontynuuje do tej pory. W tej mierze Sąd dał wiarę zeznaniom Z. B., gdyż korespondowały one z zeznaniami pozwanych. Sąd nie dał wiary zeznaniom E. P., że pozwana w kwietniu lub marcu 2005r. przy pierwszym i jedynym ich spotkaniu oświadczyła jej po stwierdzeniu pani G. że pozwani powinni zamieszkać w M.- że nie przyjdzie mieszkać do M.. W ocenie Sądu strony umowy darowizny wzajemnie akceptowały sytuację, że obdarowani nie mieszkają i że nie będą mieszkać w M. i nie warunkowały od tego dokonania lub przyjęcia darowizny.

Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanych. W przekonujący, pozbawiany zbędnych emocji i wyważony sposób opisali oni przebieg dotychczasowych stosunków z powodem, a wcześniej – także i z jego zmarłą żoną. Odnośnie bliskich więzi pozwanych z B. G. i bardzo dobrych relacji między nimi do końca życia matki pozwanej - Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanych także dlatego, że były one zgodne z zeznaniami postronnych świadków :W. Z. czy C. P.. Sąd dał wiarę także zeznaniom J. S., odnośnie tego, że B. G. nigdy nie chciała odwołać uczynionej przez nią na rzecz pozwanych darowizny – gdyż zeznania te pozostają w logicznym związku z twierdzeniami pozwanych oraz świadków W. Z. i C. P. o bliskich i do końca poprawnych relacjach obdarowanych z B. G..

Za wiarygodne lecz nie wnoszące niczego do sprawy Sąd uznał zeznania świadka W. G. (2) (k. 124-124v). Ponieważ nie dysponował on konkretną wiedzą o wzajemnych stosunkach stron, Sąd nie uwzględnił jego zeznań ustalając stan faktyczny.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka J. M.. Mają one obiektywne, chłodny i rzeczowy charakter. Świadek ten potwierdził, iż pozwana J. C. w miarę możliwości i konieczności opiekowała się darczyńcami, zaprzeczył także ażeby ci ostatni wymagali całodziennej opieki, zarówno przed śmiercią B. G., jak i po jej zgonie. Zeznał, iż powód uniemożliwiał pozwanym korzystanie z nieruchomości, zamieszkanie na niej, a także odtrącał podejmowane przez W. i J. C. (2) próby kontaktu. Wskazał– co oczywiście było tylko jego subiektywną oceną – iż „syn powoda dużo mąci i jest winny, że strony trafiły do sądu”. W kontekście braku wiarygodności zeznań świadków S. G. oraz K. G. omówionych poniżej, Sąd Okręgowy uznał tę uwagę za naświetlającą ogólny obraz sprawy.

Za wiarygodne uznano zeznania świadków C. P., M. C. oraz S. O. . Były one wyważone i obiektywne, z ich treści nie wynika jakakolwiek tendencyjność w faworyzowaniu wersji wydarzeń korzystnej, czy to dla powoda, czy też pozwanych. Wspólną ich cechą jest obiektywne wskazywanie na długoletnią opiekę, jaką otaczała pozwana J. C. swoją matkę B. G.. M. C. oraz S. O. potwierdzili ponadto, iż to na pozwanych spoczął w całości obowiązek i koszt pochówku B. G..

Podobnie należy ocenić zeznania świadków W. Z., J. S. oraz M. Z.. Wypada w tym miejscu zauważyć, iż M. Z. powielił ocenę świadka J. M. odnośnie negatywnej roli, jaką w konflikcie stron odgrywa świadek K. G. (syn powoda). Ponadto, obok potwierdzenia dobrych stosunków łączących pozwaną z matką (B. G.) świadkowie ci zgodnie zeznali, że powód jeszcze za życia żony próbował wywierać naciski odnośnie odwołania darowizny i nie były one względem B. G. skuteczne.

Między stronami bezsporne było to, że w sierpniu 2008r. otrzymali pismo o odwołaniu darowizny. Skuteczność tego oświadczenia w toku niniejszego procesu powinna być poddana ocenie Sądu (patrz wyrok SN z 9 maja 2002r II CKN 647/00 LEX nr 55246). Sąd jednak nie miał możliwości zbadania treści oświadczenia pod kątem istnienia faktycznych przesłanek uzasadniających złożenie w 2008r. oświadczenia, gdyż żadna ze stron procesu pisma z sierpnia 2008r. Sądowi nie przedłożyła. W świetle przywoływanych przez świadków M. Z. oraz J. S. okoliczności odnośnie nie wyrażania zgody przez B. G. na odwołanie darowizny uczynionej przez nią na rzecz pozwanych – bez okazania dokumentu z sierpnia 2008r. - nie było możliwym ustalenie zarówno tego czy B. G. pod pismem się podpisała, kiedy się podpisała oraz jakie okoliczności faktyczne stanowiły podstawę złożenia oświadczenia i czy po złożeniu oświadczenia

(o ile nie złożyła go w ogóle pod przymusem z racji wywierania na nią presji -sprzeczek i pobicie) pozwanym nie przebaczyła - skoro do końca życia tj. 10 listopada 2009r. pozostawała z nimi w bardzo dobrych relacjach. Z zeznań K. G. wynikało, że pismo w 2008r. o odwołaniu darowizny odręcznie napisała jego żona S.. Sama S. G. wskazała jednak, że pismo przepisał znajomi na komputerze. Jednocześnie S. G. zeznała, że w piśmie było wskazane, że „**odwołujemy darowiznę ze względu na brak opieki**” . Wobec braku pisma także dalsze pytania : Czy pismo podpisali B. G., czy może także S. G., która pismo przygotowała, lub może nie przygotowała ? -pozostaje bez odpowiedzi. Na powódzie spoczywał ciężar udowodnienia, że do skutecznego odwołania darowizny przez obu darczyńców doszło w 2008r. Brak pisemnego oświadczenia państwa G. z sierpnia 2008r. uniemożliwił Sądowi zbadanie powyższych kwestii.

Sąd dał wiarę pozwanym, że do końca 2007r. relacje ich z powodem były poprawne. Gdyby tak nie było, pozwani nie przyjechaliby do M. i nie wzywiliby do powoda pogotowia w lipcu 2007r., gdy znaleźli go leżącego pod poręczką.

Sąd z dużą ostrożnością podszedł do zeznań świadków S. G. oraz K. G. ponieważ są to osoby potencjalnie zainteresowane rozstrzygnięciem sprawy na korzyść powoda. Świadczeni ci starli się w sposób jak najbardziej korzystny dla powoda przedstawić sytuacje istotne dla rozstrzygnięcia procesu, tzn. okoliczności odnoszące się do nasilającego się od 2008r. konfliktu pomiędzy stronami procesu oraz dotyczące odwołania darowizny w 2008r. Zeznania ich częstokroć były wewnątrznie i pomiędzy sobą sprzeczne, nie korespondowały też z treścią zeznań innych świadków oraz stron (np. co do ogólnej kondycji psychofizycznej powoda i jego małżonki, zachowania się pozwanych względem obdarowanych, okoliczności sporządzania pisma odwołującego darowiznę w 2008r.). W szczególności zeznania K. G. cechuje chaotyczność, początkowo świadek twierdził co innego niż po jakimś czasie- omyłki te tłumaczył przejęzyczeniem. Sąd tylko w ograniczonym zakresie dał wiarę zeznaniom tychże świadków tj. w tej części, w której w logiczny sposób wplatały się w inne dowody, w oparciu o które został ustalony stan faktyczny.

W ocenie Sądu zamieszkanie syna powoda K. G. w 2007r. w C. nie bez powodu zbiegło się w czasie z początkiem konfliktu między stronami. Sąd dał wiarę M. Z. odnośnie tego, że syn powoda K. G. mówił mu, że gdyby ojciec odebrał darowizną to dostałby większy majątek, a pozwana mniejszy. Zeznania te korespondują z zeznaniami samego K. G., który powiedział, że ma żal do rodziców, że darowali siostrze działkę. Ponieważ K. G. zależało na odebraniu nieruchomości pozwanym , dlatego wobec oporu matki mniej więcej od tego momentu (2007/2008) K. G. jak sam zeznał - nie mógł się z matką porozumieć. Podobnie zresztą powód nie mógł się z żoną w tej kwestii porozumieć i dlatego zirytowany sytuacją krzyczał na nią. W tej części Sąd dał wiarę zeznaniom K. G., gdyż pozostają w logicznym związku z twierdzeniami pozwanych czy J. S. oraz M. Z. odnośnie sprzeczek powoda z B. G., grożenia jej i pobicia przez męża. Skłonność powoda do awanturowania się i robienia ekscesów po pijanemu oraz bycia wybuchowym - potwierdził także świadek J. M.. Być może to, że B. G. nie chciała się podporządkować woli męża i syna było powodem tego, że jak trafiła przed śmiercią do szpitala żaden z nich, oprócz pozwanej, nie interesował się jej stanem zdrowia. Także wtedy gdy zmarła, jedynie pozwani - a nie mąż i syn, zajęli się organizacją pochówku, a następnie postawili pomnik na cmentarzu.

Zdaniem Sądu to K. G. zależało najbardziej na odebraniu darowizny pozwanym, taki ogląd sprawy wyrażał też bezstronny świadek M. Z.. Za sprawą syna powoda pozwani przestali być wpuszczani od 2008r. na teren nieruchomości. Syn powoda oraz jego żona postanowili też „bezinteresownie” pomóc powodowi przy sporządzaniu pisma o odwołaniu darowizny w 2008r. Sąd nie dał wiary powodowi odnośnie tego, że pismo w 2008r. było przygotowywane przez radcę prawnego w C., gdyż twierdzenia te przeczą zeznaniom S. G. i K. G. odnośnie tego, że pismo przygotowywał prawnik w T.. Sąd nie dał wiary świadkowi K. G. odnośnie tego, że rodzice wymagali opieki, że sami nie jeździli na zakupy i do lekarza, że B. G. do końca życia sama nie gotowała, że powód od 2 lat sam nie jeździ samochodem. Zeznania te pozostają w sprzeczności choćby z zeznaniami samego powoda, który powiedział, że obecnie nadal jeździ samochodem i chodzi sam do kościoła, lekarza czy na zakupy. Sąd nie dał wiary zeznaniom K. G. co do tego, że córka pozwanych nie mieszkała z babcią podczas pobytów powoda w szpitalu. Zeznania te przeczą twierdzeniom pozwanych i korespondującymi z nimi zeznaniami świadków M. C. oraz S. O.. Sąd nie dał również wiary temu świadkowi odnośnie tego, że powód oraz jego żona panicznie bali się pozwanych, że oddadzą ich do zakładu psychiatrycznego, choć w istocie nie było ku temu przesłanek. Zachowanie powoda na sali rozpraw, treść składanych zeznań oraz to, że on sam zaprzeczył temu, żeby się bał pozwanych – pozostaje w sprzeczności z twierdzeniami

świadka. Nie prawdopodobnym jest także, aby B. G. bała się pozwanych skoro do końca utrzymywała z nimi kontakty, także w tajemnicy przed powodem.

Za w pełni wiarygodne uznał Sąd dokumenty zgromadzone w aktach sprawy albowiem ich prawdziwość i autentyczność nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana przez strony. Wprawdzie strony nie kwestionowały treści rozmów odbytych 21 maja 2008r. i 30 sierpnia 2008r. (k. 100-106), jednakże Sąd ustalając stan faktyczny nie uwzględnił ich, gdyż wydawały się wyrwane z kontekstu i uniemożliwiały precyzyjne ustalenie o co któremu z rozmówców chodziło.

Powód przedłożył Sądowi także kolejne oświadczenie o odwołaniu darowizny, napisane już po śmierci żony 2 lipca 2012r. Co do zasady powód w tym momencie- po śmierci B. G. mógł jedynie złożyć oświadczenie o odwołaniu darowizny uczynionej przez siebie (patrz wyrok SN z 29 września 1969 I CR 458/69 OSNC 1970/7-8/137). Powodem odwołania darowizny uczynionej przez powoda miała być obojętność pozwanych wobec problemów jakie dotknęły jego i żonę w sierpniu 2007r. polegających na chorobie i leczeniu oraz brak zainteresowania problemami B. G. oraz nie zamieszkiwanie pozwanych w M..

Pomiędzy stronami bezsporne było to, że pozwani w M. nie zamieszkiwali w momencie dokonywania darowizny i taki stan rzeczy trwa do teraz. Wszystkie okoliczności, o których powód wspominał w piśmie o odwołaniu darowizny były mu wiadome znacznie wcześniej niż na rok przed złożeniem oświadczenia. O niezamieszkiwaniu pozwanych wiedział od chwili spisania aktu notarialnego czyli od 19 września 2005r. , o braku pomocy w chorobie i leczeniu w sierpniu 2007r. wiedział od sierpnia 2007r.- a końcowym momentem co do którego można byłoby przypisać pozwany brak zainteresowania problemami B. G. – była chwila jej śmierci czyli 10 listopada 2009r. Abstrahując już od ustalania czy okoliczności przywołane w piśmie z 2 lipca 2012r. można byłoby w ogóle kwalifikować jako rażącą niewdzięczność- należało w ocenie Sądu stwierdzić, że odwołanie darowizny w świetle art. 899§3 kpc z powodu:

- niezamieszkiwania mogło nastąpić do 19 września 2006r.,
- braku opieki w chorobie i leczeniu w sierpniu 2007r.do końca sierpnia 2008r.,
- braku zainteresowania problemami B. G. najpóźniej do chwili jej śmierci (lub do 10 listopada 2010r. jeśli przyjąć możliwość dziedziczenia tegoż prawa).

Uprawnienie darczyńcy do odwołania darowizny z powodu niewdzięczności obdarowanego mogą być realizowane jedynie do pewnego momentu. Po upływie roku, uprawnienie wygasa. Bieg terminu rozpoczyna się od momentu dowiedzenia się o przyczynie odwołania darowizny, a więc powzięcia wiedzy o niewdzięcznym zachowaniu obdarowanego. Przyjąć należy, że skoro uprawniony przez rok od zaistnienia przesłanek – darowizny nie odwołuje – to albo obdarowanemu przebaczył, albo nie odczuł, że zachowanie obdarowanego nosi znamiona zachowania niewdzięcznego- patrz wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 26 lutego 2013r. I ACA 791/12 – LEX nr 1289515.

Materiał dowodowy zebrany w sprawie nie dał podstaw do przyjęcia, że nawet gdyby powód dochował terminu do odwołania darowizny, mogłyby skutecznie żądać od pozwanych złożenia oświadczenia woli o ułamkowym przeniesieniu na jego rzecz własności nieruchomości. W tym miejscu należy także zauważyć, że powód nie wykazał, że jest jedynym spadkobiercą B. G..

Pod pojęciem rażącej niewdzięczności rozumie się tylko takie zachowanie lub zaniechanie, które oceniając rzecz rozsądnie musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Chodzi tutaj o sytuacje polegające np. na popełnieniu przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo przeciwko majątkowi darczyńcy. W tym również chodzi o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych- w tym również rodzinnych łączących go z darczyńcą oraz obowiązku wdzięczności. Rażącą niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowane na wyrządzenie darczyńcy krzywdy czy szkody majątkowej (patrz też wyrok SN z 7 maja 2003r. IV CKN 115/01 LEX nr 137593 i wyrok SA w Poznaniu z 4 kwietnia 2013r. I ACA 218/13 LEX nr 1316258). Zdaniem Sądu pozwani od 2008r. od kiedy przestali być wpuszczani przez powoda na

teren nieruchomości nie mogą bez swojej winy pomagać powodowi, nie może więc być mowy, że zachowują się w sposób rażąco niewdzięczny skoro sam powód uniemożliwia im jakąkolwiek opiekę czy pomoc. Dopóki żyła B. G. pozwani mieli z nią kontakt i starali się jej pomagać na tyle na ile to było możliwe, pozwana była dla matki dobrą i kochającą córką. Do końca 2007r. w ocenie Sądu pozwanym nie można było zarzucić jakiegokolwiek, najmniejszej choćby niewdzięczności. Później zaś, w sposób na który nie mieli żadnego wpływu, zostali odseparowani od powoda. Jeśli chodzi zaś o B. G. to tylko dzięki informacji sąsiada J. C. dowiedziała się, że matka na krótko przed śmiercią trafiła do szpitala i tylko dlatego mogła zatroszczyć się o nią podczas jej ostatniego pobytu w szpitalu.

Umowa darowizny wytwarza stosunek etyczny między darczyńcą, a obdarowanym, wyróżniający się moralnym obowiązkiem wdzięczności. Pogwałcenie tego obowiązku przez dopuszczenie się ciężkich uchybień opatrzone jest sankcją prawną, przewidzianą w art. 898 § 1 kc, w postaci prawa odwołania darowizny. Warunkiem tego uprawnienia jest, aby obdarowany dopuścił się względem darczyńcy rażącej niewdzięczności. Ową kwalifikowaną postać ma dopiero takie zachowanie się obdarowanego, które w świetle istniejących reguł moralnych i prawnych świadczy o tym, że darczyńca odczuwa je wysoce ujemnie. O tym, czy postępowanie obdarowanego przedstawia się jako rażąca niewdzięczność, rozstrzyga sąd. Stanowisko takie potwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z 29 września 2000 r., III CKN 810/00, LEX nr 51880.

Ustawodawca nie sprecyzował pojęcia "rażąca niewdzięczność", gdyż jest to niemożliwe z uwagi na zróżnicowane sytuacje życiowe. Posłużył się formułą ogólną, pozostawiając sądowi ocenę na podstawie konkretnych okoliczności sprawy. Według ugruntowanego w orzecznictwie stanowiska, za niewdzięczność przyjmuje się świadome naruszenie podstawowych obowiązków ciążących na obdarowanym względem darczyńcy, krzywdzące darczyńcę (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2001 r., V CKN 1599/00 Prok. i Pr. 2002/5/40). W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się ponadto, że przez pojęcie rażącej niewdzięczności należy rozumieć tylko takie czynności obdarowanego - działania lub zaniechania, które są skierowane przeciwko darczyńcy z zamiarem nieprzyjaznym. Chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko darczyńcy, np. przeciwko zdrowiu, życiu, czci, mieniu oraz o naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą - np. odmowa udzielenia pomocy w czasie choroby. Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują czyny nieumyślne obdarowanego, a nawet drobne czyny umyślne, ale niewykraczające poza zwykłe konflikty rodzinne.

Na marginesie też Sąd Okręgowy pragnie zauważyć, że od maja 2005r. do chwili obecnej powód co miesiąc otrzymuje od Z. B. kwoty po 2400 zł rocznie, pieniędzy tych nigdy nie przekazywał i nadal nie przekazuje pozwanym. Z całą pewnością była to suma i zapewne jest nadal, w zupełności wystarczająca na opłacenie rachunków za prąd czy opał.

Analiza zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż pozwani swoje obowiązki wypełniali sumieniem i w miarę zaistniałych możliwości. Należy przypomnieć, że zgodnie z § 4 umowy darowizny do treści służebności miała należeć opieka i staranie w chorobie i starości. Przeprowadzone dowody potwierdzają stanowisko pozwanych, iż, po pierwsze – powód i jego żona pozostawali stosunkowo sprawnymi osobami i nie wymagali całodziennego opieki, po drugie zaś – powód swoim zachowaniem częstokroć uniemożliwiał obdarowanym nie tylko korzystanie z przedmiotu darowizny, ale i zarząd nim (a co za tym idzie – regulowanie opłat). Znacznie utrudniał także wywiązywanie się względem niego z obowiązku wsparcia i opieki. Ujmując rzecz inaczej – pozwani obowiązek zarządu i opieki realizowali sumieniem – to jest na miarę stwarzanych im możliwości. Finansowali darowaną im nieruchomość w zakresie, w jakim byli w stanie sprawować nad nią faktyczny zarząd (opłaty publicznoprawne). Nie potwierdziły się tezy powoda jakoby stosunki między D. C. a B. G. były złe i takie pozostawały aż do śmierci tej ostatniej. Zeznania większości świadków wskazują na to, iż w rzeczywistości było wprost przeciwnie. Potwierdza to także w zasadzie bezsporny w sprawie fakt kompletnego zignorowania przez powoda spraw związanych z pochówkiem żony i niezwłoczne podjęcie się tego przez pozwanych (podobnie jak całościowe sfinansowanie przez nich nagrobku B. G.).

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał, że zachowanie pozwanych nie wyczerpuje znamion określonych w art. 898 § 1 kc - z pewnością nie wykraczało ono poza zwykłe konflikty rodzinne. Do udowodnienia tego strona powodowa była zobligowana wedle art. 6 kc. Zgodnie z tym przepisem ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

Z powyższych względów Sąd orzekł jak w punkcie pierwszym wyroku.

W punkcie wyroku drugim kosztami sądowymi, których nie miał obowiązku uiścić powód (ze względu na sądowe zwolnienie od nich) Sąd obciążył Skarb Państwa biorąc pod uwagę wynik sprawy oraz treść art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych a contrario.

W punkcie trzecim wyroku Sąd nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Toruniu - na rzecz radcy prawnego A. A. kwotę 3.600 zł (trzy tysiące sześćset złotych) wraz z należnym podatkiem VAT tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu (razem 4.428zł). Rozstrzygnięcie to znajduje swoją podstawę w treści § 2 ust. 3, § 6 pkt 6 oraz § 15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002r., Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.).

W punkcie czwartym wyroku Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 3.617zł tytułem zwrotu pozostałych kosztów procesu. Powód przegrał proces i powinien ponieść koszty wynagrodzenia pełnomocnika procesowego pozwanych w wysokości 3.600zł (§ 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu - Dz. U. z 2002r., Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.) oraz opłaty od dokumentu pełnomocnictwa w wysokości 17zł (por.: uchwała SN z 12 marca 2003r. III CZP 2/03, OSNC 2003/12/161). W tym wypadku Sąd kierował się regułą odpowiedzialności za wynik sprawy wyrażoną w art. 98 § 1 kc oraz treścią art. 108 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398). Ten ostatni przepis stanowi, że zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi.